

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni pościelnych. Przepłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Także ekspedycja przynajmniej doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnego kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 105.

Niedziela 8 maja

1859.

Poznań, 7 maja. Zwracając, ilekroć ku temu sposobność się nadarza, uwagę na niezbędną potrzebę szerzenia zdrowych wyobrażeń o pracy, miło nam się spotkać z dążnością podobną w dziennikarstwie polskiem, i dla tego, zostawiając odpowiedzialność za szczegóły w przeprowadzeniu przedmiotu, przytoczyliśmy niedawno temu artykuł Gazety Warszawskiej, sprawie tej poświęcony. Dziś w kolumnach tejże gazety spotykamy uwagi, do których skreślenia w artykule przez nas przytoczony dał powód. Autor tych uwag, umieszczonych w Gazecie Warszawskiej tak się wyraża:

Szanowny autor artykułu oświadcza, iż kształcenie się przemysłowe jest u nas w ogólności zaniedbane, a praca w tym kierunku pogardzona, na co się w zupełności zgadzamy; lecz czyni zarzut młodzieży naszej, że jeżeli obiera zawód techniczny, pragnie w nim zająć jak najprzedzję stanowisko wyższe: inżyniera, mechanika, kierującego fabryką itp. od pracy fizycznej a zwłaszcza znojnój i smolącej fałszywy wstyd i gnuśność ręce wstrzymuje. Na takie dictum perbunm zgodzić się i przyznać, że zarzut jest słuszny, warunkowo tylko mogą: bo przypuszczam pracę fizyczną potrzebną o tyle tylko, o ile jaka indywidualność niezdolną jest do zajęcia się pracami umysłowymi, lub o ile ta praca fizyczna jest konieczną do dalszego kształcenia się na drodze umysłowej. Dążność młodzieży naszej do zajęcia stanowiska wyższego w zawodzie technicznym nie należy, uchowaj Boże, wyznaczyć jej, lecz chwalić, utwierdzać ją w tym szlachetnym dążeniu: wyrzucać owszem należałoby, gdyby postępowała jak szanowny autor zdaje się życzyć; może być bowiem, że źle zrozumiałem wyrażenie się tego; wyrzucaćby należało młodzieży, gdyby czując o sobie zdolności do wyższych zajęć umysłowych, do kierowania pracą fizyczną, znojną, smolącą, nie uprawiała tych zdolności, a pracowała fizycznie. Myśl twórczość jest wszyskim na świecie — jest dźwignią — zenitem kapitału pracy; do tej świątyni myśli, całą potęgą, całymi siłami zdążyć powinniśmy: do tam rozwija się geniusz. Orzeł wzbija się pod błokiem, a płazy i gady pełzają po ziemi, poznać go nawet nie mogąc. Praca fizyczna nie będzie mogła być zastosowaną, jeżeli myśl-twórczość nie stworzyła niej zajęcia. Dosyć niestety, na całej kuli ziemskiej jest ludzi, bądź to z natury, bądź z nieprzyjajnych okoliczności nieudolnych, a i ci są nasi bliźni; ich kochać, o nich myśleć powinniśmy i starać się o nich zrobić użytecznych członków społeczności ich stosownie użyć do powiększania coraz bardziej kapitału pracy; każdy bowiem człowiek, chociaż nie jest z talentem, bo w obdarzeniu talentami natura nie jest tak hojna, może być, powinien i będzie, przy właściwym poprowadzeniu go, z małemi wyjątkami, użytecznym członkiem społeczności, a jeżeli indywidualnie mało się przyczyni do powiększenia pracy, to zbiór wielu takich jednostek przeważnie wpłynie na powiększenie tego kapitału. Lecz kto czuje w sobie wyższe zdolności i ma odpowiednie środki kształcenia się, niech nie kuje mechanicznie, nie hebluje, nie topi, nie leje; zastąpią go w tych razach inni, odpowiedniego usposobienia, a tym sposobem i oni, on, silnie, właściwie, przyczynią się do kwitnienia, do szczęścia narodu. Słuszną, lecz w części tylko, jest uwaga szanownego autora artykułu, że praca w kierunku przemysłowym jest u nas pogardzona; w części mówię, bo proszę zająć do fabryki zeglugi parowej, własnością czcigodnego hr. Andrzeja Zamojńskiego i spółki będącej; proszę zająć do innych fabryk różnego rodzaju w Warszawie, i po kraju rozproszonych; proszę nareszcie zająć nawet do panów majstrów ciesielskich, aby przekonać się, łaskawi panowie, ile tam jest poczciwej młodzieży polskiej i jak ona pracuje aby użytecznie służyć krajowi i podnieść go do rzędu ukształconych i zamilowanych prac narodów! Jeżeli zaś jest jeszcze, niestety! młodzież gardząca pracą w kierunku przemysłowym, kierunku dążącym do wzbogacenia narodu z którego powstał, który ich instytucjami użytecznymi moczył, który im wskazał, jaką drogą iść powinni aby doszli celu, który im Opatrzność nazaczyła: jeżeli mówię jest jeszcze taka młodzież, pytam się was, łaskawi panowie, któż jest tego przyczyną? Kto

wpoił w nią takie zasady, i kto tą młodzieżą pogardza, gdy zmuszona okolicznościami bierze się nareszcie do pracy? proszę mi powiedzieć? qui sensum habet wie i powie, ja nie powiem.

Co się tyczy ogłoszenia szanownego autora artykułu, że znany z przedsiębiorczości jeden z tutejszych budowniczych, do domu jaki zamierza wystawić w Warszawie, przedmioty takie jak okna, drzwi, futryny i posadzki zamówił w Wroclawiu, przypuszczam, że to mogłoby być może i prawdą; wyznaję jednak, iż aczkolwiek mam zaszczyt znać wszystkich prawie panów budowniczych w Warszawie, nie zdarzyło mi się jednak słyszeć z ich ust opinii, iż trzeba zamawiać za granicą roboty w mieście tutejszem potrzebne, a tem bardziej nie przekonałem się nigdy, aby opinią takową, jeżeliby nawet była, w czyn wprowadzali; a jeżeliby którykolwiek to zrobił, to tylko w razie ostatecznym, gdyby żadnym sposobem nie można było w kraju naszym znaleźć rzemieślnika, któryby dobrze robotę wykonał; bo aby robotę z materiałem, mogącą być w kraju wykonaną, bezpotrzebnie sprowadzać z za granicy, trzeba zupełnie nie znać zasad ekonomii politycznej, albo nie chcieć takowych czynnie zastosować. O cenie przedmiotu nie nie mówię, bo cena jest rzeczą zupełnie względną, zależną od miejscowości: przedmiot jaki, jeden i ten sam, może kosztować daleko więcej w Petersburgu niż w Berlinie lub w Warszawie, a mimo to nie być droższym w mieście pierwszym, chociaż cena jego w dwóch ostatnich miastach byłaby daleko niższą. Ten sam fabrykant, Niemiec lub Francuz, założysz fabrykę w Warszawie lub Petersburgu i wyrabiając też same przedmioty, jakie wyrabiał w Paryżu lub Berlinie, być bardzo może, iż nie lędzie ich mógł oddać za cenę, po jakiej takowe przedawał w miejscu swęj pierwotnej siedziby.

Lecz cena obojętną być może zupełnie dla mieszkańców kraju i przybysz tylko czasowo bawiący i nie nie zarabiający, żyjący, jak się zwykło mówić z kieszeni, a przybyły z kraju, w którym ceny wyrobów są niższe, może utyskiwać na wysokość cen. Cena przedmiotu zależy od bardzo wielu okoliczności, wliczać je trudno; lecz weźmy np. jeden wypadek, wpływający na zniżenie lub podniesienie ceny wyrobu, weźmy np. cenę kandelabru brązowego, lampy lub podstawy brązowej do zegaru w Paryżu i Berlinie, a weźmy cenę tych przedmiotów, wyrobionych od zarodku w Warszawie; mówię od zarodku, a przez to rozumiem, że myśl na ten przedmiot poczęła się w mieście tutejszem, że tu przedstawiono ją w rysunku, wymodelowano, odformowano, odlano i tak następnie. Otóż tak wykończony model w Paryżu, służy do odlania tysięcy sztuk, kiedy model wykończony w Warszawie służy zaledwie do setki, a zatem cena modelu w Paryżu rozkłada się na tysiące kopii, kiedy cena modelu w mieście tutejszem rozkłada się na sto; jasnym jest zatem, że już z tego względu wyrób musi być droższym w Warszawie niż w Paryżu. Zarzuci może kto: A dla czegoż u nas nie wyrabiają tysięcy kopii, to zapewne nasze pomysły są mniej dobre! Warunkowo przyznaję prawdę tego twierdzenia, ale w odwecie zapytam się, dla czego są mniej dobre? kto w butach chodzi niech myśli; ja z méj strony dodam, że jest wielu Polaków, szanowanych bardzo, przez wzgląd na ich indywidualno-specyalne umiejętności, u narodów zachodniej Europy a nawet u naszych sąsiadów. Proszę wziąć teraz na uwagę ruch przemysłowy i umysłowy we Francji lub Niemczech i takiż ruch u nas; w pierwszych krajach każda myśl pożyteczna znajduje sowe wynagrodzenie i kapitał gotowy do jej przeprowadzenia przez wszystkie fazy błędów, przez jakie człowiek przechodzić musi, nim dojdzie do jakiegoś takiego udoskonalenia i wprowadzenia w rzeczywistość swęj idei; u nas zaś, myśl wprowadzoną już w czyn za granicą, uznaną za użyteczną, utartą, chcąc wprowadzić, jakże trudno znaleźć przedsiębiorcę, któryby chciał kapitał poświęcić, chyba, gdyby myśl ta przedstawiała zysk oczywisty, pewny, rychły a żadnej wątpliwości, że się uda; takich przedsiębiorstw, niestety! bardzo mało; nie wiele też u nas użytecznych myśli w czyn wprowadzają. Jakież ztąd następstwo, oto że ludzie z pomysłami, nie znajdując podpory w ka-

pitacjach, marnieją, zaniedbują uprawy swych zdolności, a tym sposobem giną, bo człowiek co nie idzie naprzód, cofa się; stagnacyi nie ma w naturze, bo jest jej przeciwną; ztąd, gdy tacy ludzie w liczbie maleją, stają się drożsi, gdyż konkurencya mniejsza; przedsiębiorca więc, jeżeli się nareszcie jaki znajdzie, chcący poświęcić swój kapitał na cele narodowi pożyteczne, z wielką tylko trudnością znaleźć będzie mógł ludzi specjalnych, gotowych na jego usługi, a zatem drogo będzie musiał ich czas opłacić. Otóż drugi powód, dla czego mogłoby być w kraju naszym wyrób droższy niż w Paryżu lub Berlinie.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana zamianować dotychczasowego posła w Karlsruhe, szambelana i rzeczywistego radcę legacyjnego Savigniego, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem u dworu króla saskiego jako też u dworów książąt saskich, anhaltskich, schwarzburgskich i reusskich.

Berlin, 6 maja. Po uczynionem na posiedzeniu wczorajszem izby poselskiej przez ministra spraw zagranicznych oświadczeniu i po złożeniu trzech projektów do ustaw przez ministra skarbu, (zobacz nr. wczorajszy Dziennika. Przep. red.) zabrał głos marszałek izby, hr. Schwerin, i zaproponował natychmiastowy wybór komisji z 21 członków złożonej przez wydziały i zawiesił posiedzenie na godzinę. O godzinie wpół do pierwszej zgromadzili się znów członkowie. Do komisji przerzeczonych wybrani zostali posłowie: Milde, Carlowitz, Arnim z Berlina, Simson, Mathis, Naumann, Sängner, Auerswald, Behrend, Vincke, Brüning, Reichensperger z Kolonii, Harkort, Braemer, Bürgers, Hoverbeck, Arnim z N. Szczecina, Kühne, Grabow, Techow i Salwiati. Komisya ta ma sprawozdanie o przedłożeniach rządu wygotować do przyszłego poniedziałku. Następnie przeszła izba do dyskusji nad wnioskiem p. Denzina w przedmiocie uporządkowania stosunków lennych na Pomorzu, i przyjęła propozycya komisji o przekazanie wniosku rządowi celem zniesienia stosunków lennych mianowicie na Pomorzu, w myśl art. 14 konstytucyi w drodze prawodawczej. Z powodu następnycy petycji, mianowicie kupca Kopsischa o przeznaczenie 4 milionów tal. na spieszne i gruntowne uregulowanie rzeki Odry, i dwóch o zniesienie znanych regulaminów szkolnych, wszczęła się dość długa dyskusya, w której komisarz rządowy i minister wyznań brali udział. Ostatecznie przekazała izba pierwszą z tych petycji rządowi, ażeby tenże na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył kosztorysy i plany w tej mierze potrzebne. Uchwała nad petycjami w przedmiocie zniesienia regulaminów szkolnych, odroczonej została dla spóźnionej pory do następnego posiedzenia.

W izbie panów uczynił wczoraj minister spraw zagranicznych toż samo oświadczenie, jakie złożył w izbie poselskiej. Poczem przeszła izba do obrad nad petycjami w przedmiocie odmówienia żydom prawa do udziału w zjazdach powiatowych. Przedmiot ten wywołał długie i ze strony panów cierpkie rozprawy. Mimo wielkiej usilności ministrów spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości i komisarza rządowego, którzy za odrzuceniem petycji przemawiali, izba jednakże przyjęła 63 przeciw 21 głosom wniosek komisji, która proponowała oddanie wymienionych petycji rządowi do uwzględnienia.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 maja. Od początku maja pomiędzy Warszawą a Toruniem płyną dwa razy na tydzień statki parowe, przewożące wszelkie ładunki.

Magistrat miasta Warszawy wydał rozporządzenie co do wagi i miary treści następującej:

Podług art. 12 postanowieniem Rady administracyjnej Królestwa z d. 2 (14) maja 1850 o wagach i miarach, na wagę puda sprzedawane być winny, wszelkie suche wyroby ziarna zbożowego, jako to: mąka, krupy, sól i t. p. mielone i tłuczone ziarno, tudzież wszelkie przedmioty żywności oraz owoce i jarzyny. Rada admin. Królestwa, uznawszy potrzebę, aby mierzenie tych samych przedmiotów odbywać się mogło, i na miary objętości, na dniu 3 (15) stycznia 1858 r. nr. 339 postanowiła, że do mierzenia

przedmiotów sypkich jako to: maki, kaszy, owoców, jarzyn it. p. używane być mogą miary objętości i układu cztetwarkowego, to jest:

Czterwerek, czteryk, garniec, $\frac{1}{2}$ garnca, $\frac{1}{4}$ część garnca, $\frac{1}{8}$ część garnca, $\frac{1}{16}$ część garnca i $\frac{1}{32}$ część garnca; wyłączając używanie do tychże przedmiotów miar układu wiadrowego, to jest wiadra, kruszki i czarki, jako przeznaczonych jedynie do mierzenia ciał płynnych.

AUSTRYA.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Austrią a Francją zerwane zostały stanowczo w skutek noty, jaką dnia 2 b. m. sprawnik francuski, margrabia Banneville, doręczył hr. Buolowi. Otrzymałszy paszporta, opuścił margr. Banneville Wiedeń tegoż samego dnia o godzinie 7 wieczorem. Do dworca kolei żelaznej towarzyszył mu poseł rosyjski p. Bałabin wspólnie z posłem holenderskim p. Heckem. Uważano, że szczególnie pierwszy długą miał z nim rozmowę i opuścił go dopiero wtenczas, kiedy pociąg ruszył już w drogę. — Kiedy cesarz wyjedzie do Włoch, dotychczas nie wiadomo. Mówią, że poprzednio wyjedzie do Berlina, poczem dopiero przez Bawaryę uda się do Werony. — Rada gminna wiedeńska wydała odezwę do młodzieży tamecznej, ażeby wstępowała do oddziałów ochotniczych. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że natłok zgłaszających się na ochotników tak był wielki, iż musiano wstrzymać przejazd wozy w ulicy, w której mieści się biuro do zapisu ochotników przeznaczonych. — Podobnie i w Węgrzech rozporządził rząd austriacki tworzenie oddziałów ochotniczych. Jeneralny gubernator Węgier, arcyksiążę Albrecht, ogłosił w odnośnej odezwie swój pismo cesarza następującej treści: „Groźne położenie wymaga najobszerniejszego rozwinięcia wszelkich sił wojennych. Z tego powodu wypada obok powołania wszystkich sił wojskowych, utworzyć oddziały ochotników, jako środek nadzwyczajny, który polegając na wierności i poświęceniu poddanych swoich, do pomnożenia sił wojennych zawsze wiele się przyczyniał. Wzywam przeto waszą miłość, ażebyś przystąpił do tworzenia batalionów ochotniczej piechoty i dywizji huzarskich w królestwie moim węgierskim.“ — Austriacki poseł u dworu tokańskiego, baron Hügel, przybył tu z Florencji. Zaraz po powrocie swym miał posłuchanie u ministra spraw zagranicznych i u dziedzicznego księcia tokańskiego, który zamieszkał w zamku cesarskim.

Wiedeń, 5 maja. Podług depezy wiedeńskiej Austriacy mieli zamiar przepłynąć się przez Pad pod Frazzinetto, na prawem skrzydle, ale im przeszkodziło już to wezbranie wody, już Piemontczycy; z obu stron było rannych około 20. Zdarzenie to podał buletyn w tych słowach: „Wczoraj, (3 maja) alarmowaliśmy całą linią nad Padem od ujścia Sezy do Sannazzareno (na mappach piszą Sannazzaro). Dziś armia postępuje naprzód.“ Ostdeutsche Post objaśnia to uwagę, że alarmowanie linii całej, jest jednym z owych pozornych obrótów wojskowych, które zmylić mają nieprzyjaciela, aby niewiedział gdzie główny manewr istotnie się ma odbyć. Aby odwrócić uwagę od miejsca gdzie cesarskie wojska przez rzekę przepłynąć się miały, i gdzie trzeba było mosty wystawić, wzdłuż całej linii czyniono demonstracje, któreby zmusiły Piemontczyków do podzielenia sił swoich. Ost. Post się domyśla, że w chwili obecnej armia główna już przeszła przez rzekę, marszałek Benedek z korpusem swym przepłynął się pod Piacenzą, i od strony Nowary zdążają inne oddziały. Linia Padu zasłania kolę genueńsko-turyńską, zatem wojska austriackie starać się będą między innymi, aby przeciąć tę komunikację i powstrzymać wojska francuskie, które od morza nadciągają. — Paryskie wiadomości potwierdzają, że Austriacy bez przeszkody przebyli Pad pod Gambia, idąc z Kairu traktem ku Tortonie aż do Sale, ale 4 maja znów się cofnęli za rzekę, zapewne z obawy, aby woda gwałtownie wezbrana nie odcięła słabszego oddziału od głównego korpusu. O ruchach austriackich Ostdeutsche Post powiada, że zapewne odbędą się równocześnie nie tylko na lewym, ale i zarazem na prawym brzegu Padu, od Piacenzy ku granicom piemontskim. Ruch ten na prawym brzegu będzie zapewne drogą wzdłuż apenińskich podnóży prowadząca na Vogherę i Tortonę zmierzająca do odcięcia Francuzów z Genui ku Alessandryi dążących, zaś ruchy na lewym brzegu Padu zdają się być skierowane szczególnie na odcięcie od głównego centrum prawego skrzydła, złożonego po większej części z Francuzów, którzy, operując z Genuy, opierają się o dwie fortece, Casale i Alessandryę. Główna armia piemontska ma Turyn zasłonić, ale dotychczas niewiadomo, czyli za Sezą albo za Dorą-Balteą się ustawi. — Do szpitali austriackich dla pielęgnowania chorych i rannych wzywają siostry miłosierdzia i przyjmują do tego zakonu tyle niewiast, ile się zgłosi.

Wstępującym do tego zakonu obiecano na rękę dać po 200 guldenów, a pensji rocznej 600. — Piszą do Gazety Austriackiej, że w Wenecji z powodu podskoczenia ceny drewna w dniu jednym o 25% zaszły „nieprzyjemne sceny“, ale w krótko porządek został przywrócony. Wszystkie akta i ważniejsze dokumenta z archiwów wywieziono do Werony. Do Gazety Terszyckiej piszą z Mediolanu z 29 kwietnia: Handel i przemysł w stagnacji zastraszający: robotnicy bardzo rozdrażnieni, po 12 albo 15 wczoraj przychodzili do domów zamożnych prosząc o jałmużnę, którą im podobno hojnie dawano. Bo jakże się oprzeć takiej petycji potwornej. Można być pewnym, że tu nikt nie pomyśli o powstaniu, dopóki szczęście będzie sprzyjało broni austriackiej.

— Dziennik Presse pisze: Francuzi przyspieszonym pochodem posuwają się do zajęcia linii obronnej Dora Baltea; jenerał Niel, dowodzący czwartym korpusem armii francuskiej alpejskiej, na okopach pod Chivasso na prawym brzegu Dory ciężkie działa zastrzelił, a na drodze ku Vercelli wysunął korpus obserwacyjny, złożony z jazdy i strzelców, przeciw korpusowi austriackiemu z tej strony działającemu. Tymczasem korpus austriacki z Mortary na Kandię się posunął, a główna armia austriacka na Kair postąpiwszy zajęła mocną pozycję na wzgórzach, których stoczność spada łagodnie ku lewemu brzegu Padu, i wielkim rekonesansem alarmowała wojsko piemontskie ustawione na prawym brzegu Padu. W skutek tej operacji wszystkie wojska w Turynie będące do dyspozycji przesłano do Alessandryi, i nową dywizją posuniono do Tortony. Buletyn turyński donosi, że Austriacy 3 wieczorem w kilku punktach rzucali mosty przez Pad, spodziewać się więc należy, że armia austriacka przeszła w dwóch punktach. — Ruchy armii austriackiej, zdaje się wywołały posunięcie naprzód armii francusko-sardyńskiej. Dowodzący pierwszym korpusem armii francuskiej alpejskiej, marszałek Baraguay d'Hilliers, posunął swe oddziały idące od Genuy, do Novi, z zamiarem pomknięcia ich na Tortonę, aby ten punkt, z dwóch stron zagrożony, który tej chwili jest wielce ważnym ze względów strategicznych, zasłonić i bronić go do upadłego.

— Buletyn ostatni Gazety Wiedeńskiej tak brzmi dosłownie: Podług wiadomości dziś tu przybyłych z głównej kwatery Lomello, dnia 4 maja z rana alarmowano całą linią nad Padem. Pod Candia i Frasinetto demonstracje odbyły się pomyślnie, a tymczasem pod Cornale rzucono mosty przez Pad w przeciągu dwóch godzin bardzo porządnie i szybko, poczem pierwsze kolumny przeszły na prawy brzeg rzeki. Bez przeszkody trwał pochód do Cornale, gdzie założono szaniec przedmostowy. Wojska pod Candia i Frasinetto podczas demonstracji walczyły mężnie i wytrwale. Rannych było 20.

FRANCYA.

Paryż, 4 maja. Minister stanu Fould zrobił w senacie toż samo oświadczenie, które hrabia Walewski złożył w obec ciała prawodawczego. Po przemowie Foulda zabrał głos prezydent senatu Troplong, i przemówił do kolegów swoich w następujący sposób: „Poświadczam niniejszem panu ministrowi stanu jego oświadczenie. Jeżeli mi wolno dodać słów kilka, aby wyjaśnić znaczenie owych okrzyków, które się co dopiero odezwały, powiem, że podczas gdy znakomici koledzy nasi, marszałkowie i jenerałowie, którym rozmaite dowództwa poruczono, bronić będą w obec nieprzyjaciela sławy imienia francuskiego, senatorowie, którzy pozostają tutaj, nie usuną się od żadnego czynu odwagi obywatelskiej i poświęcenia dla cesarza (ponowione okrzyki). Między nami i nimi zachodzić będzie współzawodnictwo w patriotyzmie (okrzyki: niech żyje cesarz! niech żyje armia!), albowiem ta wojna jest sprawiedliwą, jest ona tylko odpowiedzią na wyzwanie, na napaść. Jest ona wynikiem odwiecznej polityki, którą wszelkie przesilenia we Włoszech wzruszały, jak gdyby to były wypadki francuskie. Cesarz zezwolił na to nie może, żeby Turyn, żeby klucz do Alpów, ani też żeby Rzym, który dzierży klucze kościoła rękoma świętego i czcigodnego arcykapłana, popadł pod jarzmo gwałcące wpływu nieprzyjaciela dla Francji. Włochy zatem wrócone zostaną narodowości swojej; nie będą one zrewolucjonizowane, lecz oswobodzone, a piękny ten kraj, któremu samodzielnemu zagroził, znajdzie wybawiciela.“ Po owej przemowie nastąpiły burzliwe okrzyki, okazujące zapal całego zgromadzenia, które jednomyślnie powstało, aby dowiedzieć, że podziela uczucie wyjawione przez swego prezydenta. Może być, że w tym entuzjazmie było trochę urzędowego udawania, wszakże niezawodną jest rzeczą, iż między ludem w ogóle zapal wojenny od dnia do dnia wzrasta; ochotnicy tłumnie cisną się do wojska, jak gdyby nieprzyjaciel stał już u granic, i wszystkie przygotowania okazują, że się na wielką i długo

trwałą wojnę zanosi. Cośmy wczoraj donosili o porze 20,000 majtków o tyle sprostować należy, że do zaciągniętych już 12,000 nowych 8000 dobrac mają, co naturalnie będzie niemałym uszczerbkiem marynarki handlowej. W głównych portach gromadzą ogromne zapasy węgla. Kontr-admirał Jurien de Lagravière wypłynął z trzema wielkimi okrętami: Eylau, l'Impétueuse i l'Arcole, jak sądzą, w zamiarze chwytania na morzu Śródziemnym statków austriackich, które się niezdały schronić na morze Adryatyckie. Część eskadry admirała Romain Desfossés zmierza do Algierji, aby ztamtąd przewieść kilka pułków afrykańskich, które mają należeć do piątego korpusu przeznaczanego księciu Napoleonowi; słychać, że pod rozkazami jego stanie dwóch jenerałów dywizji Uhrich i Dautemarre. Twierdzą także, że skoro marszałek Pelissier obejmie dowództwo nad armią obserwacyjną, która się już ściąganie w Lotaryngii, natenczas uzyska tytuł „maréchal général“, tytuł wyjątkowy, nadany dawniejszemu cesarzu kilku najznakomitszym wojownikom. Co do wyjazdu cesarza niema dotychczas jeszcze nic pewnego; podług jednych ma już w sobotę nastąpić, inni zaś twierdzą, że cesarz dopiero w przyszłym tygodniu Paryż opuści. Przed jego wyjazdem odbędzie się podobno uroczyste nabożeństwo w katedrze, na którym cesarz z całą swoją rodziną i wszystkimi dygnitarzami przytomny będzie, aby ułagać opiekę niebios dla Francji w rozpoczynającej się wojnie. Oddział cent-gardów dziś z rana wyprawiono do Włoch, a jutro ma się za nimi puścić kompanie Guidów, co zdaje się zapowiadać bliski odjazd cesarza, o którym i zdążyć możemy, że na kole sabaudzkiej mierzono już wszystkie mosty i tunele, aby się przekonać, czy wagony cesarskie, które są większe od zwyczajnych, będą się mogły pomieścić. Osoby, które mają cesarzowi towarzyszyć, jako dr. Conneau, jego lekarz przyboczny, ksiądz Lainey, kapelan kaplicy tuileryjskiej, jeden radca i jeden audytor z rady stanu, którzy mają pracować w gabinetie cesarskim, dostali już rozkaz, aby każdą chwilę gotowi byli do wyjazdu. Minister Fould, który miał także jechać do Włoch, zostanie podobno w Paryżu, ale natomiast zaręczają, że pan Walewski nie prosił, aby cesarzowi towarzyszyć. Co do ministrów wojny, marszałka Vaillant, obiegają tu rozmaite legendy, w części prawdziwe pogłoski, jakoby wkrótce miał ku do gabinetu wystąpić. To pewna, że szanowny marszałek do ostatniej chwili w wojnę nie wierzył i w jej zwycięstwie nie sprzyjał, i dla tego w przygotowaniach wojennych znacznie się opóźnił. Z tego powodu cesarz w tych dniach podobno cierpkie czynił wyrzuty rzuty. O ustąpieniu ministra spr. wewn. Delangley, który ma objąć wydział sprawiedliwości, nikt już nie wątpi. — Odbyło się wczoraj w Tuileryach nadzwyczajne i liczne przyjęcie, a dzisiaj miał postąpić w sprawie u cesarza kardynał, którego papież przysłał podobno, aby mu wyrobił możność wyjechania z Rzymu w pewnych okolicznościach. — Pan Huebner był wyjechał już dziś rano do Brukseli; z nim razem do Paryża opuściły wszystkie inne osoby należące do dworu cesarstwa austriackiego. — Rząd jest, jak słychać, nieco zafasowany nadzwyczaj dwuznacznym postępowaniem gabinetu londyńskiego, dla tego też podobno marszałek Pelissier dopóty na miejscu swym nie pozostanie, dopóki się stosunki tamtejsze nie wyjaśnią i nie ustalą. Czy to w ogóle przyjdzie do skutku, jest nawet wątpliwym, z każdym dniem niemal i dziennikarstwo i rząd włoski coraz nieprzyjaczliwiej względem Francji postępują. I tak dzisiaj zaręczano, co byłoby bardzo ważnym, gdyby się potwierdziło, że gabinet londyński zaprotęstował w Paryżu przeciw przechodzeniu wojsk francuskich przez zneutralizowane terytorium sabaudzkie, to jest przeciw użyciu kolei żelaznej sabaudzkiej. Rząd francuski miał na to odpowiedzieć, że na protestacyą takową zważać nie będzie, ponieważ waz już naprzód układał się pod tym względem z królem Szwajcaryą, której właśnie poruczono strzedz omnik neutralności pewnej części terytorium sabaudzkiego, i która przyznać musiała, że kolej żelazna w tym miejscu nie należy do obrębu zneutralizowanego. Oprócz tego jennego okrętu, który, jak donieśliśmy, Anglia wysłała na obserwacyą do portu genueńskiego, donoszą, że depeza z Londynu, że admirał Freemantle wypłynął już z dywizją floty angielskiej na morze Adryatyckie. (O wiele ważniejszej wiadomości, to jest zamknięciu cieśniny gibraltarskiej przez Anglię, byłoby mniej więcej wypowiedzeniem wojny, dowiedzieli się czytelnicy już wczoraj z telegramu; wszakże czekać należy jeszcze na potwierdzenie tej wiadomości.) — Najnowsze wiadomości z widowni wojennej okazują nam, że Austriacy ostrożnie i powoli, zapuszczają się coraz głębiej, dając w kierunku Alessandryi. Przeszli już na prawy brzeg Padu, między Cairo i Sale; przejście zaś w innem miejscu naprzeciw Frassinetto im się nie powiodło. Sale

Przegląd miesięczny
Banku prowincjonalnego akcyjnego
W. Ks. Poznańskiego.

Activa.	
Pieniądz bity.....	314,220 tal.
Banknoty pruskie i bilety kasowe	8,030 "
Weksle.....	970,310 "
Remanenta lombardu.....	549,130 "
Efakta.....	141,590 "
Kamienica i rozmaite żądania...	66,750 "
Passiva.	
Złożony kapitał akcyjny.....	1,000,000 "
Noty w biegu będące.....	927,100 "
Mienie od instytucji i osób pryw.	55,500 "
Depozyta wypożyczone:	
na 6 miesięcy.....	18,500 "
" 2	23,800 "

Poznań, dnia 30 kwietnia 1859.
Dyrekcya. Hill.

my, żeby nic mu nie wydali, zapłacili, lecz żeby włącznie aż do 6 czerwca r. b. o posiadaniu tych przedmiotów sądowi lub zawiadowcy masy (którego nazwisko później podamy) donieśli i z zastrzeżeniem praw, jakie im służyć mogą, wszystko do masy konkursowej złożyli.

Wierzyciele mający zastawy od dłużnika wspólnego i z nim równo uprawnieni, o posiadaniu tych zastawów tylko doniesienie zrobić winni. [582]

A. i F. Zeuschnera
pracownia
fotograficzna, pantotypiczna i malowania portretów

przy ulicy Wilhelmowskiej obok hotelu de Baviere, jest codziennie od godziny 9—3 otwarta. [557]

Handel Towarów Bławatnych
K. LISZKOWSKIEGO

zaopatrzony po lipskim jarmarku w znaczny dobór nowości wszelkiego rodzaju. [583]

W nakładzie moim wysła broszura pod tytułem:
Deutsche Glossen
zu
einem polnischen Texte.
Cena 12 1/2 sgr.

W rozprawie tej jeden z najzdadniejszych prawników niemieckich, prawa Polaków w W. Księstwie Poznańskim rozbiiera i dowodzi ze stanowiska prawnego, politycznego i moralnego w sposób nader zajmujący. [580]

Ludwik Merzbach.

POWIEŚĆ UKRAINSKA
przez A. P.
wyjdzie z druku. [585]

Otwarcie konkursu.
Królewska deputacja sądu powiatowego w Gostyniu dnia 6 maja 1859 roku o 3 1/2 godzinie po południu.

Otwarto konkurs kupiecki w skróconym postępowaniu nad majątkiem kupca L. Witkowskiego w Krobi. Dzień zawieszenia wypłaty jest 4 maj r. b.

Wszystkich, którzy pieniądze, papiery lub inne przedmioty dłużnika wspólnego posiadają albo przechowują, lub którzy mu cośkolwiek dłużni, zywają

Owczarnia zarodowa w Psarskiem pod Pniewami ma w tym roku 300 sztuk skopów zdatnych do chowu jako i 200 sztuk kotnych maciórek, które zaraz po strzyżce kocić się będą, na sprzedaż. Takowe muszą zaraz po strzyżce być odebrane. [581]

Przybyli do Poznania 7 maja.
POD CZARNYM ORŁEM: Stud. jur. Niemiecki z Chociczki, stud. phil. Smisiewicz z Srody, wł. dobr. Chrzanowski z Kocmowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dobr. Zakrzewski z Osieka, Taczanowski z Sławoszewa, pani Witzack z Trzyczyna, ob. Stoltenburg z Linde.

HOTEL DU NORD: Wł. dobr. Krynkowski z Popowa kośc.

BAZAR: Wł. dobr. Szóldrzyński z Siernik, Chodacki z Czarnegosadu, Koczorowski z Dębna, hr. Kwilecki z Kobylnik, Mielzyński z Pawłowic, rząd. Chorzeński z Łukowa, rzeźnik Pohle z Leszna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dobr. Obieziński z Drzczkowa, Tepper z Trzebonia, Zakrzewski z Ziółkowa, kup. Nasse z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kup. Turman z Lipska, Lindner z Magdeburga, Sandmann z Głogowa.

HOTEL PARYSKI: Ek. Purschel z Wrześni.

HOTEL BERLINSKI: Jabłonowski z Strzałkowa, madl. Schulz z Ludwigsberga, kup. Peter z Wrocławia.

EICHENER BORN: Cohn z Warciszewa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Pani Kugler z Gniezna, pl. Wilh. 14 b., panna Tecklenburg z Rawicza, ul. Rycerska 12.

Płótno i drelich na wańtuchy
w najlepszym i najcieńszym gatunku poleca po cenach jak najtańszych

[523]

ANTONI SCHMIDT.

Najcieńszy drelich na wańtuchy
poleca bardzo tanio

nowy handel płócien
D. SALAMOŃSKIEGO
przy Rynku Nr. 59.

[555]

Kamienną tekturę
do
pokrywania dachów
poleca w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych

Edward Mamroth
[538] przy ulicy Wrocławskiej Nr. 17.

Skład ubiorów męzkich
A. Dolńskiego
przy Ulicy Wilhelmowskiej Nr. 17.

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność iż handel mój w dopiero co odebrane jak najmodniejsze i najgustowniejsze materje francuskie i angielskie na porę wiosenną zaopatrzylam; upraszając przeto o łaskawe polecenia przyrzekam takowe po cenach jak najumiarkowańszych punktualnie wykonywać.

[562] **A. Dolńska.**

WIADOMOŚCI HANDLOWE.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 7 maja.

Zyto: wyższe ceny i lepiej się trzymają maj-cz. 41 3/4 pl., 42 żąd., cz.-lip. 42 3/4 pl. 3/2 żąd., lip.-sier. 43 1/4 pl., 1/2 żąd. Okowita: także lepiej w micj. 16 1/3—5/8, maj 17 pl. 1/2 żąd., cz. 17 1/2 pl., 3/4 żąd., lip. 18 pl. 1/2 żąd., sier. 18 1/2 pl., 3/8 żąd.
Berlin, 6 maja.

Pszenica: nie odchodziła po dawnych cenach 48—80 tal. za węc. podług gatunku. Żyto: 41 1/2—42 3/4 węc., maj-cz. 41—43, cz. lip. 43 1/2—44, lip.-sier. 45—1/2 tal. Jęczmień 33—41. Owies: 29—35. Olej rzepiowy 11 3/4 tal. Olej lniany: 11 tal. (100 funt.) Okowita: 19 3/8—3/4, maj-cz. 19 3/8—3/4—1/2 cz.-lip. 20 1/2—5/8, lip.-sier. 21 1/2, sier.-w. 22 1/4 pl.

Wrocław, 6 maja.
Żyto: na maj-cz. 40 1/4—1/2, cz.-lip. 40 3/4—41, lip.-sier. 41 1/2 pl. Olej rzepiowy: 11 3/4 żąd. Okowita: za wiadro 8 3/4 tal., cz.-lip. 8 1/2—9, lip.-sier. 9 1/8—1/4. Okowita z kakt. tofli: 8 3/4 tal.

Szczecin, 6 maja.
W upłynionym tygodniu przywieziono pszenicy węgla 1293. Żyto: 2754. Jęczmień 137. Owies: 715. Groch: 18. Na targ dzisiejszym: Pszenica: węc. 59—64. Żyto 44—48. Jęczmień: 34—36. Owies: 33—34 tal. Na giełdzie: Żyto: 42 1/2 tal., maj-cz. 41 1/4—3/4—42, cz.-lip. 43 1/2, lip.-sier. 44 1/2 wrz.-paź. 45 tal. Jęczmień: 35—36. Owies 34 1/2 35 tal. Okowita: bez bec. 18 1/8—1/4 maj-cz. 18, cz.-lip. 17 1/2 tal.

Bydgoszcz, 6 maja.
Pszenica: (120—135 fnt.) 50—73 tal., post. 30—50 tal. Żyto: (118—130 fnt.) 35—40 Okowita: 16 1/2 tal. z bec. 34.

Pate Pectorale
Silberne Mebaille 1845
von Apotheker **Georgé** in Epinal
Schacht 16 Sgr. oder 56 kr. & Schacht 8 Sgr. oder 28 kr.

Pastyłe na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czekolady **A. Szpingiera** w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego.

[295]

Kurs giełdy w Berlinie				Kurs giełdy w Wrocławiu				Akcyje Szląskich kolei żelaznych.								
dnia 6 maja.				dnia 6 maja.				dnia 7 maja.								
Papery pruskie.				Papery i pieniądze				Kurs stow. kup. w Poznaniu								
	%	za-dano.	pla-cono.		%	za-dano.	pla-cono.		%	za-dano.	pla-cono.		%	za-dano.	pla-cono.	
Polsk. obligi skarb.	4	—	71 1/2	Póln.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	—	Freiburg	4	67	—	—	—	—	—	
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	—	Görn.-Szl. Lit. A	4	—	—	dito now. Emis.	4	—	65	—	—	—	—	
dito dito B. 200 zł.	—	—	—	dito Lit. B	3 1/2	—	—	dito oblz. praw.pierw.	4	—	—	—	—	—	—	
dito Lis. z.n.w.R.S.	4	—	81	dito Lit. D	4	—	—	dito	4 1/2	—	—	—	—	—	—	
dito Ob.cztk.500zł.	4	—	—	dito Lit. E	3 1/2	—	—	Głog. Sagan.	4	—	85 1/2	—	—	—	—	
Pieniądze.				dito Lit. F	4 1/2	—	—	Brzeg. Niskie	4	—	—	—	—	—	—	—
Frydrychsory	—	—	113 1/3	Starog.-Poznań.	4 1/2	—	—	Doln. Szl. March.	4	—	—	—	—	—	—	
Ludory	—	—	109	dito II Em.	4 1/2	—	—	dito z pr. pierw.	4	—	—	—	—	—	—	
Złota funt cel.	—	—	448	Lipsk. Stow. kred.	4	—	40	Górno-Szl. Lit. A i C.	3 1/2	—	98 1/4	—	—	—	—	
Srebra dito	—	—	29 22	Magd. bank pryw.	4	—	70	dito Lit. B	3 1/2	—	94 1/4	—	—	—	—	
Saskie bil. kas	—	—	99 11 12	Pomor. bank rycer.	4	—	72	dito obl. pr.pierw.	4	—	69 1/4	—	—	—	—	
Niem. bankn.	—	—	99	Pozn. bank prow.	4	—	60	dito	3 1/2	—	65 1/4	—	—	—	—	
dito płat. w Lipsku	—	—	99 11 12	Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	100	dito	4 1/2	—	65 1/4	—	—	—	—	
Austr. bankn.	—	—	—	Szląsk. Stow. bank.	4	—	—	Opol. Tarnow.	4	—	29 1/4	—	—	—	—	
Polskie bil. bank.	—	—	83 1/2	Akcyje przemysłowe.				Kurs stow. kup. w Poznaniu								
Disk. bank. od wexli	—	—	5 5/8	Berl. fabr. kol. żel.	5	—	70	Prusk. obl. skarb.	3 1/2	—	80	—	—	—	—	
Akcyje kolei żelaznych.				Minerwy Szląskiej	5	—	25	dito pożycz. narod.	4	—	100	—	—	—	—	—
Berlin.-Anhalt.	4	—	90	Concordia	4	—	—	dito obl. prow.	5	—	61	—	—	—	—	
Berlin.-Hamb.	4	—	89	Magd. assek. ogn.	4	—	—	dito akc. bank.prow.	—	—	—	—	—	—	—	
Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	95 1/2	Obligacje z prawem pierwszeństwa.				Star.Pozn.akc.kol.żel.								
Berl.-Szczecin	4	—	86	Berl.-Anhalt.	4	—	—	Górno-Szl. dito A.	—	—	—	—	—	—	—	
Wrocl.-Freib.	4	—	66	dito	4 1/2	—	—	obl. z praw.pierw.E	—	—	—	—	—	—	—	
dito najnow.	4	—	—	Berl.-Hamb.	4 1/2	—	98	Ruskie bankn.	—	—	—	—	—	—	—	
Brzeg-Niskie	4	—	36	dito II Em.	4 1/2	—	—	Banknoty								
Koźło-Oderberg	4	—	29 1/2	Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	—	—	Pruskie banknoty								
dito pierwot.	4 1/2	—	—	dito Lit. C	4 1/2	—	—	Pruskie banknoty								
dito dito	5	—	—	dito Lit. D	4 1/2	—	—	Pruskie banknoty								
Dolno-Szl.-March.	4	—	79 1/2	Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	—	Pruskie banknoty								
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—	dito II Em.	4	—	—	Pruskie banknoty								
dito pierwot.	5	—	—	Koźło-Oderb.	4	—	—	Pruskie banknoty								
Póln. Fryd.-Wilh.	4	—	38 1/2	dito III Em.	4 1/2	—	—	Pruskie banknoty								
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	—	97	Dolno-Szl.-March.	4	—	—	Pruskie banknoty								
dito Lit. B.	3 1/2	—	92	dito konwen.	4	—	—	Pruskie banknoty								
Opol-Tarnowic.	4	—	27 1/2	dito dito III ser.	4	—	—	Pruskie banknoty								
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	68 1/2	dito dito IV ser.	5	—	—	Pruskie banknoty								